

Co w trawie piszczy

Michał Słowiński: - W Dolinie Kościeliskiej przez większość miesiąca było ślisko. Przy takich warunkach podczas spaceru na szlakach reglowych oraz na odcinku Kiry-Hala Ornak dobrze być wyposażonym w raczki i kije. Dla narciarstwa skitowego na odcinkach graniowych oraz leśnych również nie było idealnych warunków. Wystające kamienie i gałęzie utrudniały zjazd. Pamiętajcie, wybierając się na szlaki graniowe dobrze posiadać lawinowe ABC. W sąsiedztwie punktu biletowego w Kirach zamontowany jest lawinowy checkpoint, gdzie można skontrolować poprawność działania swojego detektora.

Uważni turyści mogą obserwować dzięcioły, pluszcze oraz rozpoznawać tropy zwierząt na śniegu. Ważne jest, aby przy ewentualnych spotkaniach z zimowymi przedstawicielami fauny tatrzańskiej nie dokarmiać ich! Nie wolno również pozostawiać resztek jedzenia, które mogą skusić np. kruki lub sójki. Nie jest to ich naturalny pokarm.

Ferie trwają, ruch turystyczny jest dość duży. Większość ludzi przemierza Dolinę Kościeliską do schroniska i wraca w Kiry. Na pozostałych szlakach w Obwodzie spokój.

Marcin Strączek-Helios, Stanisław Wierzbowski: - W Obwodzie Ochronnym Kuźnice przez cały styczeń warunki do uprawiania turystyki były bardzo wymagające. Wszystko za sprawą twardych, zmrożonych śniegów i lodu. Warunki wymagały wielkiej rozważności i dużego doświadczenia zimowego.

Silny wiatr, który wiał jeszcze końcem ubiegłego roku, wywiał znaczną część śniegu z górnych partii Doliny Goryczkowej, przerzucając go do sąsiedniej Doliny Cichej. Uniemożliwiło to otwarcie trasy narciarskiej w dolinie. Zalodzenie nie sprzyjało też wędrownikom skitowym.

W masywie Czerwonych Wierchów i Giewontu można było obserwować kierdła złożone z kilkunastu osobników. Dzięki stosunkowo niewielkiej ilości śniegu, wiele zboczy, a zwłaszcza miejsc w rejonie grani było przewianych i pozbawionych pokrywy śnieżnej. Zwierzęta miały możliwość zdobycia łatwego jak na tę porę roku pożywienia.

W Dolinie Bystrej na śniegu regularnie obserwowane były tropy rysia. Na Polanie Kondratowej spod śniegu wydobyl padlinę jelenia - łani, pozostawiając po posiłku tylko nagie kości nóg.

Rozpoczął się okres godowy lisów. Wędrowniki były dla nich łatwe, bo stwardniała pokrywa śnieżna z łatwością utrzymywała te zwierzęta na powierzchni. Zima jest dla zwierzyny płowej najtrudniejszym okresem. Do traw zwykle ciężko się dostać. Pożywienie stanowią więc głównie pędy młodych drzewek, które są intensywnie zgryzane. Szczególnie lubiane są pędy jawora i jodły, które jelenie potrafią zgryźć zupełnie, niszcząc drzewka tych gatunków.

Marcin Nęcza-Chotarski: - Na Hali Gąsienicowej jak na tę porę roku śniegu nie było zbyt wiele. Jednak na tyle dużo, że kolej linowa w Kotle Gąsienicowym mogła kursować, choć warunki narciarskie były trudne. Na szlakach turystycznych było bardzo twardo. Miśki i świstaki smacznie chrapią, jedynie od czasu do czasu w miejscach wywianych przez wiatr obserwowaliśmy pasące się kozice. Nadal zamknięty jest zielony szlak z Hali Gąsienicowej na Waksmundzką Rówień.

Tadeusz Figura: - W O.O. Łysa Polana trudne warunki zimowe. Śniegu w styczniu było mało, szlaki zalodzone, miejscami niebezpieczne. Ruch turystyczny jest duży. Często brakuje miejsc parkingowych na Palenicy i trzeba parkować na Łysej Polanie. Najliczniej odwiedzanym miejscem jest Morskie Oko, dużym zainteresowaniem cieszą się też Rusinowa Polana i Gęsia Szyja. W miejscach koncentracji ludzi można obserwować poszukujące pożywienia kruki, sójki, czasami lisy. Uważny turysta zauważy liczne tropy jeleni, za którymi pojawiają się tropy wilków.

Grzegorz Bryniarski: - W Morskim Oku ruch turystyczny bardzo duży nieprzerwanie od Nowego Roku. W pierwszym tygodniu stycznia mieliśmy sporo gości ze wschodu. Warunki do wędrowania były bardzo trudne, niestety w ostatnim czasie wydarzyły się dwa wypadki śmiertelne na szlaku na Rysy. Morskie Oko porządnie zamarzło dopiero w połowie stycznia i grubość lodu osiągnęła 20 cm. Zwierzyna płowa zeszła w rejon rzeki Białki i tam - od czasu do czasu - jest nękana przez trzy wilki. Obserwujemy też rysia.

Pod koniec stycznia udało się częściowo naprawić połamane płoty i udroźnić trzeci skrót. Po ponad miesięcznym zamknięciu - spowodowanym zniszczeniami po halnym - otworzyliśmy go. To ułatwi i przyspieszy czas przejścia do i z Morskiego Oka.